

III Festiwal Biegowy

Forum Ekonomicznego w Krynicy

Medale dla wszystkich

III Festiwal Biegowy Forum Ekonomicznego w Krynicy-Zdroju za nami. Był większy, ciekawszy i bardziej kolorowy niż wcześniejsze

~VINCENT KIPCHIRCHIR
ZWYCIĘZCA KORAL
MARATONU

Zaatakowałem na 23. kilometrze i udało się obronić prowadzenie.

Trasa była pągorkowata, ale niezbyt trudna, spodziewałem się, że będzie więcej problemów. Trenując na co dzień w Kenii, razem z zawodnikami reprezentacji w Eldoret, w Rift Valley, Do Europy przyjeżdżamy tylko na zawody. W Polsce już byłem. Rok temu udało mi się wygrać maraton we Wrocławiu.



KRZYSZTOF RAWA
z Krynicy

Po trzecim roku obecności Festiwalu w programach polskich imprez biegowych organizatorów mogą być dumni: na start zgłosiło się 5925 osób, to prawie dwa razy więcej niż rok temu i sześć razy więcej niż w roku inauguracji. Zaproponowali chętnym ponad 20 biegów (plus kilka marszów z kijkami), które po rozłożeniu na przedziały wiekowe, wedle płci i klasyfikacje specjalne dały okazję walczyć o zwycięstwo setkom osób.

Festiwal urósł w wielu wymiarach, ale warto o nim pamiętać także dlatego, że pokazał, jak Polacy (i coraz liczniejsi goście zagraniczni) lubią ruch, jak bardzo była im potrzebna taka oferta. Jak bardzo są aktywni, gdy dostaną szansę na realizację pasji.

Wydarzenia festiwalowe miały wiele barw. Dla medalistów najważniejszy był maraton, w którym po raz pierwszy zabaczyliśmy grupową siłę Kenijczyków. Pierwszym z czołwórk liderów był Vincent Kipchirchir, dołączyli do listy sławy, na której znajdowali się już Ashenafi Erkolo z Etiopii (mistrz z 2010 roku) i Grzegorz Czyż z Bogumilowic (2011).

Medale dostali wszyscy, ale wyjątkowym bohaterami Festiwalu był jak zawsze ultramaratonczyści obojga płci, którzy oglądali najtrudniej, bo zaczynają w bieg w nocy, niektórzy także kończyli go zmrokiem. Byli najbardziej spracowani i najbardziej ubrudzeni, ale często także najbardziej dumni ze swych wyczynów. Wygrał Węgier Csaba Nemeth, ustanowił rekord trasy, lepszy od poprzedniego o prawie 45 minut.

W tej dyscyplinie biegowej cieszyliśmy się ze zwycięstwa Polki - Ewa Majer z Doboczy była najszybsza, choć przynależała się do zagubienia na trasie. Pobiegła nie 100, ale 110 kilometrów po górach.

Największą popularność ma ciągle Życiowa Dziesiątka Tauronu, jej uczestników i uczestniczki po raz pierwszy trzeba było liczyć w tysiącach, dokładanie na starcie stanęło 1200 osób. Swoje ważne próby mieli biegacze górscy, którzy pokonywali Jaworzynę Krynicką po trasach przyszłorocznych mistrzostw świata. To też zaczęła być polska specjalność.

Najwięcej, jak zawsze, działo się jednak od rana do wieczora na krynickim Deptaku. Festiwal żył właśnie tam, przed Starym i Nowym Domem Zdroju i Piłnią Główną. To tu biegali dzieciaki, tu walczyły panie, sztafety firmowe, rodzinne i koleżeńskie, tu bieganie miało największy urok zabawy. Nie było zresztą zabawy, ale odpoczynek przy misce grochówki, talerzu makaronu, rozmowy z kolegami i koleżankami o biegowym zapale i jego przyjemnościach.

III Festiwal Biegowy Forum Ekonomicznego oficjalnie się skończył, ale się nie zatrzymał. Organizatorzy mają nowe ambicje pomysł: jeden już włożyli. Od październikowego półmaratonu w Rzeszowie zaczyna się Liga „Festiwal Biegowy”, czyli 30 biegów rozłożonych na kolejne 11 miesięcy, których wielkim finałem będzie następny jesienią szczyt w Krynicy. To kolejna dobra wiadomość dla biegaczy. Festiwal nie da o sobie zapomnieć. »

FESTIWAL
BIEGÓW

